

SŁOWO

Wilno, Sobota 28 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy.
Opłata pocztowa naliczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemia
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 3
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Wiece Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczednej Gospodarki Miejskiej

W niedzielę 29 b. m. odbędą się następujące wiece Bez. Kom. Obr. Polsk. Wilna

Antokol, Antokol 74. g. 1 sz. p.p.
Sołtaniszki, Sołtaniska (dom Lipińskiego). g. 12 m. 30
Zwierzyńiec, Witoldowa 37, g. 6 m. 30 wiecz.

Nowy Świat, ul. Raduńska 55, g. 1 sz. p.p.
Popławy, Kolonia Kolejowa 1, (dom Małkowskiego), godz. 5 pp.
Zarzecze, Połocka 74, g. 1 p. p.

Ostateczne zerwanie Anglii z Sowietami.

Ambasador sowiecki w Berlinie Krestinski odwiedził wczoraj ministra Stressemana w urzędzie spraw zagranicznych i zakomunikował mu, że rząd sowiecki pragnąłby, aby wobec zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosją, rząd Rzeszy polecił swojej ambasadzie w Londynie objąć opiekę nad interesami rosyjskimi w Anglii. Jak donosi Biuro Wolffa rząd Rzeszy zgodził się na to.

Równocześnie prasa berlińska donosi, że ambasador sowiecki w Berlinie zwrócił się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy o udzielenie wizyjowych do Niemiec dla personelu sowieckiej delegacji handlowej w Londynie i «Arcos». Personal ten ma się przenieść do Berlina i stamtąd prowadzić dalej swoje interesy handlowe z Anglią.

Z Stuttgardu donoszą, że minister spraw zagranicznych Stressemann wygłosił wczoraj na posiedzeniu nowego instytutu geograficznego mowę, w której wspominał również o konflikcie angielsko-sowieckim. Minister Stressemann oświadczył, że nie wierzy aby przyszło do wojny między Anglią a Rosją. Ody dwa narody stają naprzeciw siebie, mówił minister, jedynym zadaniem Niemiec jest starać się zażegnać wojnę i narody te zbliżyć.

Ciekawe są głosy prasy moskiewskiej «Izwiestia» komentują przemówienie Baldwina, wygłoszone w ubiegły wtorek w Izbie Gmin, piszą: Deklaracja Baldwina ujawnia bezobłonek wobec całego świata te wstrętne mieszanie beczelności, kłamstwa i hipokryzji, jaką stanowi obecna polityka angielska. Nawet sam Baldwin przyznał, że decyzja zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie pozostaje w żadnym związku z rezultatami rewizji w sprawie Izby Gmin, i w lokalnej misji handlowej. Przypominając następnie oświadczenie Chamberlaina, że zerwanie stosunków z Sowietami nie będzie nader niepożądane następstwem dla całej Europy i przeciwstawiając je decyzji rządu angielskiego w sprawie zerwania, dziennik oświadcza, że rząd angielski nie wiele się troszczył o utrzymanie pokoju i że zerwanie z Sowietami stanowi pretekst do nowej wojny i ponownej interwencji, za którą całkowita odpowiedzialność spadnie wyłącznie na rząd angielski.

«Prawda» pisze, że zerwanie stosunków handlowych i dyplomatycznych między Anglią a Sowietami jest punktem wyjścia dla późniejszej walki i późniejszych ataków «twardogłowych» przeciwko państwu sowieckiemu i przeciwko międzynarodowej klasie robotniczej. Zerwanie z Sowietami jest tylko częścią przemysłowego projektu kampanii antysowieckiej, do której Anglia pragnie wciągnąć i inne mocarstwa. Fakt ten rozpoczyna nową fazę rozwoju stosunków międzynarodowych i może stać się osnową późniejszych powikłań. Dokładne uświadomienie sobie tych zagadających niebezpieczeństw i stanowcze postanowienie prowadzenia walki przeciwko nim wskazują linię postępowania wykreśloną przez warunki obecnej chwili, zarówno dla klasy pracującej Związku sowieckiego, jak i dla międzynarodowych sfer robotniczych.

Izba Gmin aprobowala decyzję rządu.

LONDYN, 27 V. PAT. Izba Gmin przyjęła 357 głosami większością 111 wniosek konserwatystów, aprobujący decyzję rządu w sprawie zerwania stosunków z Sowietami. Wniosek Labour Party wyrażający ubolewanie z powodu zerwania stosunków z Rosją, oraz wypowiadający poglądy, iż nie należy wciągać kraju na drogę powstania rządu, dopóki powołana w tym celu komisja Izby nie zbada wszystkich dokumentów znalezionych w towarzystwie «Arcos», został odrzucony 367 głosami przeciw 118.

Nota o historycznej doniosłości.

LONDYN, 27 V. PAT. Dziś rano wręcono sowieckiemu charge d'affaires w Londynie notę rządu brytyjskiego, zawiadamiającą o decyzji rządu zerwania stosunków dyplomatycznych i wypowiedzenia umowy handlowej.

TREŚĆ NOTY.

LONDYN, 27 V. PAT. Nota rządu brytyjskiego, wręczona dzisiaj p. Rozenholcowi brzmi:

W wyniku przeprowadzonego niedawno przez policję badania pomieszczeń spółki «Arcos Limited» i rosyjskiej delegacji handlowej okazało się, że zarówno szpiegowska akcja wojskowa, jak i działalność wywiadowa, uprawiana w imperium brytyjskim, kierowane były przez instytucje sowieckie, mieszczące się w gmachu Nr. 49 przy ulicy Moorgate. Ustalono, że między członkami delegacji handlowej i spółką «Arcos» nie było ścisłego rozgraniczenia, zarówno pod względem działalności członków obu instytucji, jak również pod względem rozkładu pomieszczeń i biur. Stwierdzono, że obie organizacje były wciągnięte do akcji szpiegowskiej i propagandy przeciwbrytyjskiej. Na tem jednak nie kończą się wyniki śledztwa. Rząd pański i Pan, poznają z pewnością pochodzenie wiadomości odczytanych przez premiera w Izbie Gmin na wczorajszym posiedzeniu. Chciałbym przypomnieć Panu również jego własną depeszę, w której domagał się Pan od swego rządu pomocy materialnej, koniecznej dla poparcia kampanii politycznej w Anglii, wymierzonej przeciwko rządowi J. K. Mości. Depesza ta przesłana była w kilka tygodni po ostrzeżeniu, wystosowanym do rządu pańskiego w mojej nocy z dnia 23 lutego r. W nocy tej przytoczyłem szereg konkretnych wypadków, świadczących o niebezpieczeństwie o uprawianiu propagandy antybrytyjskiej i prosiłem o spowodowanie jej zaprzestania.

Rząd J. K. M. miał nadzieję, iż rząd sowiecki skorzysta z danej mu sposobności i postąpi zgodnie z postanowieniami art. 13-ego porozumienia handlowego zawartemu w zdanii: «obowiązując się złożyć wyjaśnienia lub zarządzić uchybieniem» — tymczasem rząd pański nie uczynił nic w tym względzie, a raczej przeciwnie propagandę wywiadową i akcję wroga rządu sowieckiego, prowadzona była nadal wspólnie ze stowarzyszonym z rządem sowieckim stronnictwem komunistycznym i III międzynarodówką, obejmowała nie tylko terytorium zjednoczonego królestwa, ale także brytyjskie posiadłości zamorskie. Punktem kulminacyjnym tej akcji było nadużycie przywilejów dyplomatycznych, spowodowane usiłowaniami pańskim wmięszaniem się do spraw wewnętrznych naszego kraju.

Cierpliwość i tolerancja nasza musiały się wyczerpać, o czem ostrzegłem Pana w nocy z dnia 23 lutego r. b. Cierpliwość nasza została obecnie wyczerpana. W obliczu wyżej przytoczonych faktów rząd J. K. M. Wielkiej Brytanii zmuszony jest uważać się za zwolnioną od zobowiązań zaciągniętych na podstawie postanowień paragrafu 3 art. 13-ego porozumienia handlowego, zawartego w dniu 16 marca 1921 roku. Równocześnie przestają obowiązywać przywileje przyznane na podstawie porozumienia handlowego Chinczukowi i jego pomocnikom.

Wobec powyższego zmuszony jestem prosić o spowodowanie ich wyjazdu z Anglii.

Rząd J. K. M. zmuszony podjąć kroki powyższe nie pragnie jednak stawiać trudności w utrzymaniu nadal zwykłych, legalnych stosunków handlowych między oboma krajami. Rząd nie będzie stawiał trudności w prowadzeniu nadal legalnych operacji handlowych przez spółkę «Arcos», opartych odąd na prawach zwykłego przedsiębiorstwa handlowego, podlegającego prawu krajowemu i gotów jest zezwolić na pozostanie w kraju pewnej liczby Rosjan, pracownikom firmy «Arcos» i nazwiska ich zakomunikuje Panu. Rząd domagać się będzie jednak, aby czynności tych pracowników nie wykroczyły poza ramy prawne czynności pracowników przedsiębiorstwa handlowego. Rząd J. K. M. nie może wszakże tolerować na swej ziemi uprzywilejowanej organizacji, która pod pokrywką pokojowych operacji handlowych uprawia szpiegostwo i sieje intrygi przeciwko krajowi, z którego gościnności korzysta.

Wreszcie rząd J. K. M. zdecydował, iż nie może nadal utrzymywać stosunków dyplomatycznych z rządem, który pozwala i zachęca do uprawiania przez swych funkcjonariuszy działalności wyżej wymienionej. Na podstawie niniejszych stosunków między oboma rządami zostają zawieszone, wobec czego proszę Pana i personel przedstawicielstwa dyplomatycznego o opuszczenie tego kraju w ciągu dziesięciu dni od daty dzisiejszej. Równocześnie daję polecenie przedstawicielowi J. K. M. w Moskwie i personelowi tamtejszego przedstawicielstwa opuszczenia Rosji i pragnęlibym aby zechcieli Pan prosić swój rząd o ułatwienie wyjazdu z Leningradu przedstawicielowi naszemu p. Patonowi oraz personelowi tych przedstawicielstw. O niezbędnych ułatwieniach wyjazdu pańskiego oraz personelu pańskiej misji i członków sowieckiej delegacji handlowej zostanie Pan powiadomiony we właściwym czasie.

Trzy rekordy Karola Lindbergh'a.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, dnia 22 maja.

Żyjemy rzekomo w czasach wybujałego materializmu. Ciągłe nam się o uszy obijają takie wyrażenia jak «walka o byt» lub «homo homini lupus». W łonie każdego narodu są walki i jest nienawiść. To samo między narodami. Ale są rzeczy wielkie i szlachetne, które ludzi i narody łączą. Bóg dał człowiekowi duszę i rozum, ale wobec żywiołów natury postawił go samego. Zmaganie się z naturą, wyzwalanie się z pod jej siły i praw jest treścią naszego życia, treścią cudowną, obfitującą w boskie wzruszenia, których końca nie widać...

Jedno z takich wzruszeń przeżyliśmy w Paryżu wczoraj. Poraz pierwszy w dziejach naszej planety człowiek, sam jeden na małym jednomotorowym aparacie, ze zwykłą busolą jako jedynym instrumentem nawigacyjnym, przeleciał Ocean Atlantycki z Nowego-Jorku do Paryża.

Owaj przelot — to jego pierwszy rekord, bo dotychczas tylko Anglię, Alcock i Brown, dnia 14 i 15 czerwca 1919 roku Atlantyk przelecieli, ale w miejscu najkrótszym, między Nową Fundlandią a Irlandią (3,040 km.). W maju tegoż roku porucznik amerykański Read przeleciał Atlantyk z Nowej Fundlandii do Lizbony, ale lądował po drodze na Wyspach Azorskich, czyli leciał w dwu etapach (1,930 i 1,500 km.). W sierpniu 1924, trzy aparaty amerykańskie przeleciały Atlantyk północny z Anglii do Ameryki, zatrzymując się po drodze na Wyspach Orkney, Kich, u wybrzeży Islandii i Grenlandii. Wreszcie trzykrotnie już przeleciało (Portugalczyk Sarmiento Baires, Hiszpan Franco i Italczyk de Pinedo) Atlantyk południowy z Afryki do Brazylii (2,200 km.). Nikt jednak jeszcze nie odważył się lecieć z Paryża do Nowego-Jorku lub odwrotnie po linii prostej. Akurat dwa tygodnie temu, 8 maja, wylecieli z Paryża o świcie Nungesser i Coli, aby zwyciężyć Ocean. Przepadli bez wieści ze swym «Białym Ptakiem». W Ameryce było czterech konkurentów: jeden się zabił przy próbach; drugi, major Byrd, bohater lotu z Alaski do Bieguna północnego i z powrotem, został opóźniony przez wypadek; piloci trzeciego aparatu, Chamberlin i Bertaud, kłócili się ze swym impresariem Levinem o to ile dostaną, jak przelecia, a ile dostaną ich żony, jak... nie przelecia.

Nagle dziesięć dni temu zjawił się czwarty konkurent, Karol Lindbergh, lecący 25 lat, pilot linii pocztowo-lotniczej Chicago-Saint-Louis. Znany był jako lotnik odważny i mający dużo szczęścia: dwa razy już uratował sobie życie wyskakując ze spadochronem z płonącego aeroplanu. Postanowił przelecieć Atlantyk. Kilku kupców z rodzinnego miasta Saint-Louis sprawiło mu specjalny aparat, na którym odbył Lindbergh szereg lotów próbnych w San-Diego, w Kalifornii. Kiedy był gotów, przeleciał w dwu etapach dystans San-Diego-Nowy-Jork (4,200 km.), zatrzymując się tylko na bankiet w rodzinnym Saint-Louis. Kiedy przybył do Nowego-Jorku, zwrócono nań uwagę, ale staro wilki powietrzne wzruszały tylko ramionami patrząc na młodocianego lotnika i jego mały srebrzysty aparat ochrzczony mianem *Spirit of Saint Louis*. Prasa nazwała go «latającym warjatem» (*Flying Fool*).

«Latający warjat», korzystając z pomyślnych warunków atmosferycznych (pogoda i wiatr z tyłu), zbrojny w niezwykłą odwagę i mocne nerwy, wyruszył z Nowego Jorku 20 maja w południe (czas europejski), kierując się ku Europie, wiedząc o trudnościach wprost nadludzkich swego zadania, wiedząc o losie Nungessera i Coli, a także o losie trzech innych Francuzów (de Saint-Roman, Mouneyres i Petit), którzy na kilka dni przed Nungesserem próbowali przelecieć Atlantyk południowy... Wsiadając do swego aparatu, rzekł Lindbergh:

«Wchodzę do przedpokoju śmierci. Jeśli dolecie, to znaczy, że zostałem utaskawiony...»

Wczorajem przelatywał już nad Nową Fundlandią. W Saint-Johns, kiedy

jego aparat ginał na horyzoncie niezmiernie oceanu, ludzie klękali na ulicach i modlili się głośno. Nazajutrz, 21 maja, o 5-ej popołudniu widziano go nad południową Irlandią w Smewick-Harbour. Z tą chwilą Lindbergh pokonał już Ocean. Wiedziony wiejąc piasim instynktem niż przez busole, wcale nie zboczył z drogi. O godz. 10 minut 22 wieczorem wylądował na lotnisku Le-Bourget pod Paryżem, dokonawszy najdłuższego lotu w linii prostej, bo 5,900 kilometrów. Jest to jego drugi rekord, bo dotychczas najdłuższy dystans, i nad lądem, przelecieli Francuzi Costes i Rignot, z Paryża do Djask (Persja), czyli 5,396 km.

Trzecim rekordem Lindbergh'a jest niezwykły, żywiołowy entuzjazm, jaki swym lotem królewskim w Paryżu wywołał. Lud paryski, jeszcze pełen bólu za swymi zaginionymi bohaterami, nie hamował swego entuzjazmu. Wylegił na place i bulwary, rozehwytywał nadzwyczajne wydania dzienników sygnalizujące przelot Lindbergh'a nad Irlandią, nad Plymouth w Anglii, a potem nad Cherbourg'em... Kto mógł — jechał do Bourget, na lotnisko. Ja tam byłem o 9-ej wieczorem. Szosa wiodąca z Paryża do Bourget (7 km.) pełna już była samochodów i autobusów. Z każdą godziną ruch stawał się bardziej utrudniony. Około 10-ej praktycznie nie było mowy o dojeździe na lotnisko.

Dokoła pola stały już tłumy z minuty na minutę rosnące. Na lotnisko wpuszczano tylko dziennikarzy i zaproszonych gości. Zadanie policji i wojska pilnujących porządku stawało się coraz trudniejsze. Zapadł mrok. Tylko zachodni kraniec nieba jeszcze jaśniał. Tam oczy wszystkich były utkwione, stamtąd przylecieć miał łkar nowoczesny, pogromca przestępcy. Na krańcach lotniska zapaliły się czerwone światła, w kierunku Paryża widać było potężną latarnię na Mont Valerien, zamiatającą niebo gigantyczną smugą światła widoczną na 400 kilometrów. Poza tem z lotniska co trzy minuty wyrzucano w niebo rakietę. Znajdujący się nad ziemią francuska Lindbergh nie potrzebował już busoli...

Miejsca 10-ta. Noc już była zupełna. Nic napewno w tej chwili nie widzieliśmy, a do depesz sygnalizujących przelot Lindbergh'a nad Cherbourg'em odnosił się nieco sceptycznie. Wszak i Nungessera widzieliśmy już nad Halifax'em... Nagle, wysoko nad lotniskiem zahuczał jakiś motor. Wszyscy zamilkli i zamienili się w słuch. «To jakiś obcy motor» — powiada stojący w grupie dziennikarzy p. Renvoise, dyrektor aeroporu. Nic przecież widać nie było. Ale był to Lindbergh. Przeleciał nad lotniskiem, zawrócił i nagle wynurzyła się z ciemności srebrzysta masa, pochwycona zaraz przez reflektory.

«C'est lui!» — wydarł się z setek piersi okrzyk radości, ulgi, tryumfu. Tłum zaczął falować i wznosić różne okrzyki, które zlewały się w jeden wielki, przeciągły i wzmagający się grzmot. Lotnisko zalały zaraz potoki światła. Lindbergh zniknął nam raz jeszcze z oczu, zatoczył duży krag, zniżył lot i za chwilę przesyłował z zatrzymanym motorem nad naszymi głowami, lądując w środku pola lekko, wspaniale, jakby był biały dzień, jakby on ten teren znał, a sam był święty i wypoczęty. Na ziemi dodał motorowi gazu, nawrócił aparat i potoczył się ku zabudowaniom aeroporu, gdzie tłum był największy. W tym momencie stała się rzecz niezwykła. Pod naporem tłumy, zalał się żelazny płot na cementowym podmurówaniu, a dziesiątki tysięcy ludzi rzuciło się ku aeroplanowi.

Dziennikarze którzy już znajdowali się na lotnisku, pierwszy ku aparatowi podbiegli. Lindbergh miał przytomność umysłu zatrzymać motor, bo inaczej doszłoby do katastrofy. Wraz z nami biegło kilku lotników francuskich: major Weiss, sierżant Detroyat i p. Delage, pilot cywilny. Wreszcząc «Vive Lindbergh!», oraz «Vive l'Amérique!» otoczyli maszynę, która wyglądała jak nowa. Po chwili, na lewym boku kadłuba

otwierają się małe drzwiczki. Wygląda przez nie szczupły młody lekko uśmiechający się człowiek. Znać po nim wielkie zmęczenie. Sierżant Detroyat pierwszy rzuca mu się na szyję i całuje.

«I am Lindbergh», — powiada amerykańkanin ceremonijnie — *where am I?*

«Mais à Paris, mon pote!» — woła radośnie i serdecznie Francuz. «Come along, old fellow, to help me! I want to leave my box!» (No to chodź mi pomóc, mój stary, chciałbym wyjść z mej budy).

Trzej lotnicy francuscy wyciągnęli amerykańkna, ucałowali raz jeszcze, a potem zalała nasza grupę olbrzymia fala nadbiegającego tłumy. Reflektory zostały z tyłu; widzieliśmy na ich tle dosłownie morze głów ludzkich i ogromną, czarną masę w biegu. Zgubilem z oczu Lindbergh'a i jego francuskich towarzyszy. Zdołałem się przebić do centralnego pawilonu aeroporu, przed którym czekali na bohaterów ambasador amerykański Myron Herrick, minister pracy Fallieres reprezentujący tu rząd francuski i całe grono osób urzędowych. Miały minuty i kwadrans, a Lindbergh'a niema. Nie było go i po godzinie. Rozentuzjowany tłum przez kilkanaście minut nosił po pozu jakiegoś francuskiego mechanika myśląc, że to Lindbergh. Obito potem biedaka, kiedy mógł wreszcie dać do zrozumienia, że nie jest Lindbergh'em.

Zaczęło się rozchodzić. Samochód wiozący mnie z kilkoma przyjaciółmi jechał do Paryża dwie i pół godziny. Nietylko główna szosa, ale także wszystkie drogi boczne były dosłownie zabutelowane przez nieprawdopodobną liczbę 50 000 wózków. Powiadają, że na lotnisku było 200 000 ludzi.

O godz. 2-ej w nocy byłem w redakcji *Matina*, aby się dowiedzieć co się stało z Lindbergh'em. Tam mi o-powiedziano, jak lotnicy francuscy Weiss, Delage i Detroyat zdołali Amerykanina schronić w jakimś skromnym lokalu lotniska wojskowego, jak go tam zaraz poczęstowali kawą i rosolem, jak mu zrobili masaż. Dopiero w godzinę po wylądowaniu, cichaczem, aby tłum się nie spostrzegł, sprowadzono tam ambasadora amerykańskiego i osobistości urzędowe. Zaraz po powinszowaniach wsadzono Lindbergh'a do zamkniętego samochodu i okreśną drogą powieziono do Paryża. Amerykanin, pomimo osłabienia, kazał się zawieźć pod Łuk Tryumfalny, gdzie przez minutę stanął w skupieniu przed Grobem Żołnierza Nieznanego. Przepiękny gest, którym podbił sobie niewątpliwie serca wszystkich Francuzów. A potem zawieziono do Ambasady amerykańskiej, gdzie się wykapal, lekko pożywił, przyjął już w łóżku dziennikarzy, którym w prostych słowach opowiedział swe wrażenia z lotu...

Rozmowę przerwał p. Myron Herrick, mówiąc:

«No, mój mały, trzeba spać. Lindbergh usnął w chwilę po wyjściu dziennikarzy.»

Dziś rano zaczęły się w Ambasadzie amerykańskiej wizyty gratulacyjne. Jednymi z pierwszych byli p. Piotr Odin, prezes rady miejskiej, oraz p. Paweł Claudel, ambasador francuski w Waszyngtonie, bawiący w Paryżu na urlopie. Złoty również swój bilet pani Nungesser, matka bohaterstwa lotnika francuskiego... Oto znany gest, który do głębi poruszył całą Amerykę. Opinja Stanów Zjednoczonych nie bez wzruszenia dumy dowiódł się, że z powodu przylotu Lindbergh'a, nad gmachem Ministerstwa Finansów, gdzie urzęduje premier Poincaré, oraz nad gmachem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wywieszono dziś gwiazdzone sztandary, co się czyni tylko na wypadek wizyty głowy państwa.

Zaiste, przeżyliśmy wzruszenia, jakich nasi ojcowie nie znali, wzruszenia piękne, wzniosłe, ducha pokrzepiające. Niech żyje Lindbergh!

Kazimierz Smogorzewski.

P. S. — Monoplan Lindbergh'a jest systemem inżyniera Ryan'a. Zapopatrzony jest w silnik gwiazdowy, 9-cylindrowy system Wright, 250 HP

MEJSZAGOLA.

— **Mleczarnia Spółdzielcza.** Mleczarnia Spółdzielcza w Mejszagole została zorganizowana przez współpracowników pp. Jerzego Houwalta i Feliksa Zawadzkiego, ziemian, z kilkunastoma drobnymi rolnikami z Mejszagoly i okolicy; czynnikami łączącymi było Wileńskie Towarzystwo Rolnicze. Uroczomienie nastąpiło 1 grudnia 1926 r. Sprawozdania miesięczne wykazują:

przebiegło miesiąca	placówko za miesiące	razem wy- placowano do- stawcom
za grudzień 6814 litr.	8 gr.	1998 zł. 80 gr.
styczeń 7033	7,5	1962 „ 95 „
luty 6628	8,01	1875 „ 57 „
marzec 9659	7,00	2362 „ 78 „

przebiegło mleko oddane zostało zwrócone dostawcom.

Mleczarnia w Mejszagole jest pierwszą w porządku uruchomioną mleczarnią, grupującą się przy Związku Spółdzielni polskich. Dając namacalne korzyści rolnikom promieniuje na Wileńszczyznę jako wzór dla wielu okolic, gdzie są mleczarnie wskazane, jednocześnie daje możliwość zaznajomienia się z pracą w mleczarni przez przechodzenie praktyki, czemu służą wytwarzane zastępy mleczarzy fachowców, których brak wielce odczuwać się daje. Dotąd w mleczarni w Mejszagole odbyło praktykę miesięczną 7 osób, z tych 3 już udały się na kursy mleczarskie lub do szkoły mleczarskiej, zaś inni posłużyli z pożytkiem pracując w nowootwieranych mleczarniach pragnąc w najbliższym czasie udać się na dokształcające kursy mleczarskie.

Mleczarnia w Mejszagole w okresie czynności wypracowała uznanie w całej okolicy i rozwój jej jest zapewniony.

W. P.

BARANOWICZE.

— **Zawody konne.** Drugi dzień zawodów konnych Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy dał szereg miłych i emocjonujących widowisk licznemu zebranej publiczności jak ze sfer wojskowych tak i cywilnych.

Na program dnia tego składały się: 1) próba konia remonowego 2) konkurs hipiczny lekki i 3) konkurs hipiczny „Potęga skoku”.

Część pierwszą pokazała co może z surowego materiału, jakim jest koń remonowy zrobić ręka doświadczanego i wytrwałego jeźdźcy wskazując jednocześnie, że jednak zaindubna u nas szkoła Filisa może i daje świetne wprost rezultaty.

Pokazał to dowódca 9 szwadronu Pionierów rtm. Sawicki na 5-cio letnim koniu „Piw-Paw” wysokię pół krwi po „Bamboncher” i „Gisette” zakupionym przez Kom. Rem. Nr. 4 ze stada p. K. Unruka w Cerekwicy. Koń pracowny niespełna 5 miesięcy wykonywał zupełnie dokładnie wszystkie ruchy i zwroty wskazane przez jury podczas próby, do zmiany nóg w galopie włącznie.

Stwierdzony przez jury przebieg pracy nad koniem tym przedstawia się następująco:

29.XII.1926 koń zupełnie surowy wzięty do pracy w rękę. Praca ta trwała do dnia 7.II, w którym jeździec dosiadł go po raz pierwszy, pracując nad nim systematycznie t. j. do dnia 23.V. b. r.

Do lekkiego konkursu hipicznego stanęło 20 współzawodników na 23 koniach. Parcours składał się z 10 przeszkód do 110 wysoki i 250 szeroki. Udział w konkursie brać mogli tylko konie, które nie wygrały żadnej nagrody na konkursach hipicznych.

Celem konkursu było przygotowanie i wyrobienie na przyszłość dobrych skoczków z surowego materiału. Rezultat następujący: por. Szeloch 25 p. uł. na koniu „Liczykrupa” 1-szą nagrodę, rim. Budzik 27 p. uł. na klaczy „Odaliska” II-gą nagrodę, i por. Mitas 26 p. uł. na wał. „Onegin”.

Mobilizacja w Sowietach(?)

TOKIO. 26—V. Pat. Wiele dzienników japońskich ogłasza depesze z Chabinu, donoszące, iż władze sowieckie wydały rozkazy w sprawie przeprowadzenia szybkiej mobilizacji wojsk sowieckich. Wojska zmobilizowane mają być wysłane głównie nad granicę Dalekiego Wschodu oraz do Kronsztadtu. Dzienniki interpretują to zarządzenie, jako preludjum do wrogich kroków angielsko-sowieckich.

TOKIO. 27—V. Pat. Korespondenci kilku dzienników japońskich donoszą z Chabinu, że wydane zostały rozkazy przeprowadzenia w jak najkrótszym terminie mobilizacji oddziałów sowieckich.

Liczne aresztowania w Anglii

LONDYN, 27 V. PAT. W przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad sprawą zerwania stosunków z Sowietami, minister spraw wewnętrznych Hicks dał do zrozumienia, że będą dokonane liczne aresztowania szpiegów, poszukujących na służbie rosyjskiej, między innymi Antona Millera, szefa sekcji szpiegów rosyjskiej delegacji w Londynie.

Wielka mowa Mussoliniego.

RZYM, 27.V. PAT. (agencja Stefaniego). Wczoraj odbyło się przy pełnej sali i trybunach otwarcie sesji parlamentu. W chwili wejścia na salę Mussoliniego zwróciła się burza entuzjastycznych okrzyków na jego cześć. Zabrał głos Mussolini:

Mówiąc o naszym premierze oświadczył: Siły faszystów są zwarte, trwałe, nienaruszalne, dyscyplina jest nieugięta. Obok rządu stoi partia, która się rozwija, stoi milicja faszystowska, stoją syndykaty, stoją wszystkie siły żywotne narodu. Żaden rząd nie posiada głębszych podstaw niż rząd włoski.

Muszę sobie zapewnić — mówił premier — ster nad narodem włoskim na przeciąg co najmniej lat 10 lub 15. Jest to rzecz niezbędna, ponieważ mój następca jeszcze się nie urodził (bardzo żywe oklaski). Mam ściśle określone obowiązki wobec rewolucji i wobec Włoch. Winny być dokonane trzy wielkie dzieła: ostateczne zorganizowanie sił zbrojnych, przeprowadzenie batalii ekonomicznej i finansowej oraz reforma Konstytucji.

Przechodząc do polityki zagranicznej premier przypomniał, iż udał się do Locarna, aby dokonać aktu dyplomatycznego i politycznego o podstawowym znaczeniu. Francja i Niemcy zobowiązały się do wzajemnego nieatakowania się. Dwóch «banderol» — Anglii i Włochy czuwały nad tem, aby zobowiązanie to nie zostało naruszone. W Locarno — powiedział premier — «sfabrykowano» także «ducha locarneńskiego». Teraz po dwóch latach narodziło się w konferencji locarneńskiej zbrojnie się na lądzie i na morzu. Ostatnio odbyła się wielka parada berlińska, podczas której niesiono między innymi transparent z napisem «Od Tryestu do Rygi». Jest to paradoksalna gaffa. Jest to jednak jednocześnie fakt, dyktujący Włochom faszystowskim ich wyraźny obowiązek organizowania swych sił na lądzie, morzu i w powietrzu (żywe oklaski). Trzeba więc zmobilizować w odpowiedniej chwili pięć milionów ludzi, uzbroić ich, trzeba wzmocnić naszą marynarkę, trzeba, aby nasze siły lotnicze, w których pokładamy tyle ufności były tak liczne i tak potężne, aby, powierzoną skrzydłom aeroplanów mogły zaskoczyć blask słońca naszej ziemi. Wtedy dopiero — a nastąpi to w przyszłości między latami 1935 — 1940 w żywotnej chwili historii europejskiej będziemy mogli zjednać posłuch naszemu głosowi i ujrzyć, jak prawa nasze zostały uznane. (bardzo żywe oklaski).

Stworzyliśmy państwo korporacyjne, co wysuwa znowu zagadnienie parlamentu. Izba ta, która godnie funkcjonuje, trwać będzie przez cały okres ustawodawczy, lecz jest rzeczą widoczną, że Izba jutrzejsza nie będzie podobna do dzisiejszej. Dziś 25 maja grzebiemy uroczystością kłamstwo powszechnego głosowania demokratycznego (oklaski). Jutro również mieć będziemy Izbę, jednak będzie ona wyłoniona przez organizację korporacyjną. W końcu roku bieżącego lub w roku przyszłym ustalone zostaną formy, według których ma być powołana do życia Izba korporacyjna. Kończąc swe przemówienie Mussolini przypomniał formułę: «Wszystko w państwie, nie przeciwko państwu, nie poza państwem». Tylko ta formuła daje siłę narodom. Za lat dziesięć Włochy będą nie do poznania, gdyż zmieniały radykalnie swe oblicze, zwłaszcza duchowe.

Kończące słowa przemówienia przyjęte były długotrwałymi oklaskami i okrzykami: «Niech żyje Duce». Izba uchwaliła rozplakotanie przemówienia Mussoliniego. Premier opuścił trybunę wśród niemiłkających owacji.

Massaryk prezydentem Czechosłowacji.

PRAGA, 27.V. PAT. O godz. 11 min. 15 rozpoczęło się Zgromadzenie Narodowe pod przewodnictwem Malipetra. O godz. 11 min. 22 przystąpiono do głosowania. O godz. 22 min. 11 ogłoszono wynik głosowania. Na 434 obecnych oddano 432 kartki, z czego 104 puste. Massaryk uzyskał 274 głosy, komunisty Sturz—54. Wybrany został Massaryk. Wynik przyjęto burzliwymi oklaskami.

Urodziny królowej angielskiej.

LONDYN, 27—V. PAT. Królowa Marja obchodziła wczoraj 60 rocznicę urodzin. Na cześć królowej oddano szereg salw armatnich w Hyde-Park i Windsor. Uroczystości urodzinowe zakończono tradycyjnym lunchem w pałacu Buckingham w kole rodziny królewskiej i najbliższego otoczenia dworskiego.

„Rokowania polsko-litewskie”.

Nowe „informacje” niemieckie.

Z Kowna donoszą: Prawdziwą sensację wywołała tu wiadomość o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu. Z ramienia Litwy występować ma jakoby bohater przewrotu grudniowego, ppłk. Plechowicz. Urzędowe sprostowanie w tej sprawie dotychczas nie zostało ogłoszone. Wiadomości te jakoby pochodzą ze źródeł niemieckich.

Niezwyczajny grad w Kiejdanach.

Z Kowna donoszą: W rejonie Kiejdan i Radziwiłł 17 maja szalała burza. Początkowo drobny deszcz w ciągu kilku minut przetransformował się w grad, który doszedł do wielkości kurzego jaja. Waga przeciętnej bytki gradu wynosiła 15—20 gramów. Grad zniszczył doszczętnie zasiewy. Ucierpiał również oranieżnik, inspekty, sady owocowe i t. d. Notowano kilka wypadków zabicia bydła i wiele ptaństwa. Kilku ludzi rannych.

aby artyści, oprócz ofiary czasu i siły na przygotowanie programu i niezbędnych wydatków osobistych, ściśle z tem przedsiębiorstwem połączonych, musieli jeszcze za swą ciężką pracę dopłacać z własnych pieniędzy niedobory kasowe, wynikające z obojętności dla muzyki kameralnej większości miejscowych melomanów.

Oba ostatnie poranki niedzielne, w sali „Lutni”, nie zdolały już zgromadzić większej ilości słuchaczy, żądnych spacerów choćby i w niezbyt do tego zachęcającą pogodę. Pierwszy z nich odbył się, jako bardzo udatny występ chóru mieszczan Tow. Art. „Lutnia”, który pod wodzą p. Leśniewskiego wykonał pieśni różnych kompozytorów, przeważnie polskich. Znana ze swego niepospolitego piękności głosu wyborna śpiewaczka koloratura p. Carmarie wzięła udział w tym poranku, chcąc się pożegnać z publicznością naszą, przed swym wyjazdem na bardzo długie — zagranicę. Ulegając jednak namowom licznych przyjaciół i wielbicieli jej pięknego śpiewu, zdecydowała się artystka dać własny koncert w pierwszych dniach, czerwca, naprawdę „po-

zegnany”, albowiem zaraz potem musi wyjechać, aby w połowie tegoż miesiąca być już w Zagrzebiu, dokąd się najpierw udaje.

Wszystkim, którzy nie byli na poranku „Lutni” nadarza się dobra sposobność usłyszenia raz jeszcze prześlicznego głosu śpiewaczki i okazania jej należnej wdzięczności za wielokrotną ofiarę swego niepospolitego talentu na cele filantropijne i społeczne z całą bezinteresownością, tak właściwą dobremu sercu tej artystki.

Drugi i — zapewne — ostatni w tym sezonie poranek wypełniły cenione śpiewaczki miejscowe, panie: Eliza Igdał (soprannistka liryczno-koloratura) i Marja Skowrońska (mezzosoprannistka) z wybornym akompaniamentem dyr. Rafałem Rubinsztajnem.

Obie artystki wykonywały ze zwykłym sobie powodzeniem dość dużą ilość aryl operowych i pieśni różnych znakomitych kompozytorów przedmodernistycznych, kończąc program ładną interpretacją pięknego duetu Czajkowskiego. Wobec bogactwa literatury pieśniarskiej, mogłaby się nie pojawiać na programie — bezwartościowa przeróbka do śpiewu genialnej etudy (e—major) Szopena. Ze są też uwieźli wszelkiego rodzaju

Sejm i Rząd.

Polska Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej.

Dziś w Warszawie odbędzie się w salonach Księcia Zdzisława Lubomirskiego w pałacu Frascati zebranie dyskusyjne Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej z referatami ministra J. Wielowieyskiego i p. St. Mackiewicz.

Zjazd Kuratorów Szkolnych w Warszawie.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Dobrucki zwołuje w połowie czerwca b. r. do Warszawy zjazd wszystkich Kuratorów okręgów szkolnych. W zjeździe tym mają też przyjąć udział dyrektorzy departamentów i naczelnicy niektórych wydziałów Ministerstwa. Zjazd ten będzie miał charakter organizacyjno-administracyjny.

Min. Aleksander Meysztowicz.

WARSZAWA, 27.V. PAT. Pan minister sprawiedliwości Meysztowicz powrócił do Warszawy dnia 26 maja r. b. wraz z kierownikiem departamentu karnego Maleszewskim, z wizytacją sądów i więzień.

Pos. Kętrzyński wręczył listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, 27.V. PAT. Poseł Kętrzyński wręczył listy uwierzytelniające królowej holenderskiej na zamku Het Loo.

Nad grobem Nieznanego Żołnierza.

WARSZAWA, 27.V. PAT. Dziś o godz. 9-ej delegacja lekarzy czechosłowackich przybyła na kongres medycyny wojskowej farmacji, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 27.V. (tel. wł. Słowa) W Ministerstwie Spraw Zagranicznych omawiana jest sprawa zmian personalnych na placówkach zagranicznych. Pod uwagę brane są Praga i Białogród. Do Pragi mianowany ma być pos. Okęcki, do Białogrodu zaś Dyr. Matuszewski.

Międzynarodowa konferencja górnicza.

WARSZAWA, 27.V. (tel. wł. Słowa) W dniach 27 i 30 b. m. odbędzie się w Paryżu Międzynarodowa Konferencja Górnicza. Przedstawicielem Polski na tej konferencji będzie pos. Stańczyk, który opuścił już Warszawę.

Wybory do rad miejskich na całym obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

Na podstawie dyktwy rządu wojewodowie we wszystkich województwach w b. Kongresówce zarządzili wybory do gmin miejskich i wiejskich w których nie odbyły się wybory w przeciągu ostatnich trzech lat. Zarządzenia te obejmują oprócz województwa warszawskiego, także województwo łódzkie, białostockie, lubelskie i kieleckie.

P. Minister spraw wewnętrznych wydał również zarządzenie na mocy rozporządzenia komisarza generalnego ziem wschodnich przeprowadzenia wyborów do rad miejskich w Łucku, Kowlu i Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie zamiast rad miejskich istnieją

ł. zw. tymczasowe komitety gospodarcze, pochodzące z nominacji. Termin wyborów ustali wojewoda wołyński.

W przeciągu najbliższych miesięcy mają też być przeprowadzone wybory do ciał samorządowych na całym terenie województw kresowych. (r)

W sprawie zwołania sesji Sejmu.

WARSZAWA, 27. V. PAT. W sobotę dnia 28 maja r. b. w godzinach po południowych odbędzie się konferencja przedstawicieli klubów sejmowych na zaproszenie posła Głabińskiego, na której to konferencji będzie omawiana sprawa przedstawienia wniosku posłów wszystkich klubów sejmowych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, tudzież sprawa programu prac ewentualnej sesji.

200-lecie ogrodu Saskiego.

WARSZAWA, 27—V. PAT. Dziś o godz. 1-ej po południu odbyła się uroczystość obchodu 200 lecia istnienia ogrodu Saskiego. Celem upamiętnienia tej rocznicy złożono kamień pamiątkowy na zboczu byłej wieży ciśnień w ogrodzie Saskim z wrytym na nim odpowiednim napisem. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz instytucji społecznych.

Zniesienie kontroli wojskowej Bułgarii.

SOFJA 27 V. PAT. Dzienniki donoszą, że konferencja Ambasadorów w Paryżu postanowiła na podstawie sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej w Bułgarii i po zasięgnięciu opinii marszałka Focha znieść kontrolę wojskową w Bułgarii. Postanowienie to zostało zakomunikowane rządowi bułgarskiemu.

Szalone burze.

LIZBONA, 27—V. Pat. Według ostatnich wiadomości szalejące w ostatnich dniach burze dokonały ogromnego zniszczenia i spowodowały nieobliczalne straty.

Afera komunistyczna w Czechach.

PRAGA, 27—V. Pat. Jak donosi prasa z Bratislavy afera komunistyczna rozszerza się na całe państwo. Wczoraj dokonała policja rewizji w redakcjach komunistycznych pism oraz u podejrzanym osob. W wyniku tych rewizji aresztowano szereg osób zamieszanych w aferę.

Perlamuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.
Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADĄC BEZPŁATNIE WARSZ. KREDYTOWA 14

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE
CZYŚCIMO I REPERUJEMY
TANIO, szybko i dokładnie
„BLOCK-BRUN“ Sp. Akc.
Oddział w Wilnie
Mickiewicza 31, tel. 375.
UWAGA: W roku 1926 warszaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

W. TRUSKAWCU — willa Marjówka —
ord. od 1 maja w chorobach wewnętrznych, serca i przemiany materii (zimna w Łowicze).
D-r Tadeusz Praščil b. asyst. uniw.
Własna diatermia i lampa kwarcowa

Liceum S. S. Witytek
z prawami szkół państw. w Wilnie, Rosa 2.
Zapisy do klas wstępnych i do 1, 2, 3, 4 i 5-tej trwają do 25 czerwca.
Egzamin prowadzony systemem lekcyjnym rozpocznie się 27 czerwca.
Warunki: nauka—25 zł. miesięcznie, Internat—125 zł. miesięcznie.

Wrażenia muzyczne.

Ostatnie koncerty

Corocznie dające się obserwować, osłabienie ruchu koncertowego na wiosnę, wyraźnie się objawia i w tym roku, niezależnie od pogody—naprawdę—wcale nie wiosennej, albowiem wszystkie koncerty w ostatnim okresie sprawozdawczym, nie mogły się pochłaniać większym udziałem publiczności, chociaż wartościowe programy i dobór wykonawców pozwalał oczekiwać bardziej ożywionej frekwencji.

Na zakończenie serii wieczorów kameralnych, urządzanych—najzupełniej idealnie—przez zespół profesorów Konserwatorium, program się składał wyłącznie z dzieł norweskich. Wspinały kwintet fortepianowy (e—minor) Sindinga oraz znakomita sonata wolonczello-fortepianowa (a—minor) Griega, przedzielone wiankami wdzienych pieśni Griega, wypełniały piękny wieczór, który—dzięki wybornemu wykonaniu przez wybitną pianistkę prof. Kimont—Jacynową, pewną ręką prowadzącą—w najtrudniejszych zadaniach gry zespołowej w kwintecie i sonacie—swoich dzielnych partnerów: prof. prof. Ledóchowską i Tchorza

oraz p.p. Bajlsztejna i Salnickiego, do zaszczytnego zwycięstwa artystyczne—pozostawił najlepszą wspomnienie i był prawdziwie godnym uświetnieniem muzyczno-kulturalnego przedsięwzięcia. Miłym uzupełnieniem wieczora były pieśni, z wytrawnym artystyzmem odśpiewane przez p. Hendrychównę przy trafnym akompaniamencie p. Szeligowskiego.

Autor tego artykułu, w słowie wstępem starał się zwrócić uwagę publiczności na bogactwo muzyki krajów skandynawskich, tak u nas jeszcze mało znanej a niezmiernie zasługującej na znajomość. Kto u nas zna kompozytora J. P. E. Hartmanna — „Duńskiego Moniuszka” i którego najpopularniejszą pieśń, każdemu dziecku w Danii znana, prawie już pieśń ludowa, zaczyna się od słów: „Na wezbranych falach Wisły...” (tak!) i cały tekst dla Polski zyciwyż! Kto o tem wie w Polsce?... Prawie nikt...

Nie rachowano wcale na zyski i z góry się zdecydowano na pracę bezinteresowną, dla ożywienia ruchu muzycznego i podniesienia jego poziomu w naszym mieście. Bardzo jednak wątpliwe—czy się uda wznowić podobny cykl w-czórów, w przyszłym sezonie zimowym?... Trudno chcieć,

KRONIKA

SOBOTA
28 Dnia
Augustyna
Jutro
Teodorji

Wsch. s. o g. 3 m. 27.
Zach. s. o g. 19 m. 39

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład
Meteorologii U. S. B.
z dnia 27-V 1927 r.

Ciepłota
średnia 755
Temperatura
średnia +13°C
Opad za do-
bę w mm. -1.9
Wiatr
przewajający Południowo-Zachodni.

U w a g i Pochmurno: — Deszcz.
Minimum za dobę -1.70°C. Maximum za
dobę +11°C. Tendencja barometryczna:
wzrost ciśnienia.

MIĘSKA.

— (o) Choroby zakaźne w Wil-
nie. W ubiegłym tygodniu zachoro-
wało w Wilnie: na tyfus, plamisty 6,
płonnicę 9 (1 zm.), błonnicę 4, krztu-
siec 2, różę 1, zausznice 3, gruźlicę
3, jaglicę 10 i grype 1 osoba.

— (o) W sprawie rozłamu w
związku pracowników miejskich.
Jak się dowiadujemy, secesjonści po-
stanowili zwołać zebranie, na którym
mają omówić sprawę rozłamu zwią-
zku i połączyć się w pewną jednostkę
prawną.

— Ruch autobusowy rośnie.
Niezwłocznie zwiastem przybliża-
jącego się lata jest silnie ostatnio
wzrastająca liczba autobusów kursu-
jących po mieście. Obecnie linje Dwor-
zec—Zwierzyniec obsługują 15 ma-
szyn, Dworzec—Kawaryjska 6 (w na-
bliższych dniach wyjdą 2 następne)
oraz na linii Plac Katedralny—Po-
spieszka 11 aut.

Niezapalenie od tego ruchu na linii
Wilno—Niemięczyn zatrudnia dwie
maszyny. Przyczyną trzeba, że na li-
nii Dworzec—Zwierzyniec ruch ten
unormowany został na tyle, że auto-
busy kursują w równych od siebie
odstępach. Górz jest z pozostałymi
liniami, tam nadal głównym czynni-
kiem regulującym jest dobra lub zła
wola konduktora.

SZKOLNA.

— (x) Demoralizacja młodzieży
szkolnej. Z nastąpieniem wiosny da-
je się często zauważyć na poszcze-
gólnych rynkach, placach oraz skwe-
rach miejskich, iż pewne grupy po-
dejrzanych osobników uprawiają grę
hazardową, wciągając w to mło-
dzie szkolną, żołnierzy, w przeważ-
nej zaś części nieświadomych
wiesniaków, których ogrywa w spo-
sób nieuczciwy.

Wobec powyższego magistrat m.
Wilna zwrócił się w dniu wczoraj-
szym do p. Komisarza Rządu z prośbą
o wydanie organom policyjnym od-
nośnego zarządzenia w celu pełno-
władnia tych rzeczy i pociągania win-
nych do odpowiedzialności.

— (x) Przyjęcie wycieczki uczni
szkoły Mazowieckiej w Wilnie.
We środę, dnia 25 b. m. pociągami
pośpiesznymi z Warszawy przybyła
do Wilna, pod kierownictwem p. Bi-
zerowej i p. Antoniego Ostrowskiego,
zapowiadana wycieczka szkoły Ma-
zowieckiej w liczbie 29 osób.

Na dworcu powitali przybyłych
gości ich rówieśnicy—wileńskich szkół
średnich, z orkiestrą i sztandarami,
oraz przedstawiciele władz miejskich.
Po przywitaniu się młodzież udaje
się do przeznaczonych dla niej lo-
kalu w T-wie Krajoznawczym. Później
udano się do ogrodu Bernardyńskiego,
gdzie się odbyło śniadanie w lo-
kalu „Koła Polek”. Wreszcie zwie-
dzono m. Wilno pod kierownictwem
p. Ostrejki.

W dniu 26 b. m. zaś wycieczko-
wice po wysłuchaniu mszy św. w
kościół św. Jakuba zwiedzili Górę
Zamkową i miejscowość Karolinkę,
oraz byli obecni podczas uroczystości
podniesienia bandery T-wa Wioślars-
kiego w Wilnie, skąd udali się pa-

rostatkiem do Werek.

Po powrocie odwiedzili kino mie-
skie.

W dniu wczorajszym zwiedzono
Katedrę wraz z jej skarbcem, Górę
Trzykrzyską i kościół św. św. Piotra
i Pawła poczem udali się z wizytą
do prezydenta p. Bańkowskiego i p.
Ostrejki.

W dniu dzisiejszym wycieczko-
wice udają się do Troki do maj. Za-
trocza, gdzie będą podejmowani przez
Józefową hr. Tyszkiewiczową, skąd
udadzą z Landwarowa wprost do
Warszawy.

— (c) Wycieczka gimn. żeń-
skiego im. Emilii Platerówny z
Warszawy. Do kompletu wycieczek
szkolnych dołączyła się jeszcze jedna.
Mianowicie uczenie kl. V gimn. im.
E. Platerówny z Warszawy wraz ze
swymi wychowawczyniami. Wycieczka
w piątek zwiedziła Wilno. Dziś jedzie
do Werek. W niedzielę wieczorem
wyjeżdża wycieczka do Warszawy.

Jak dowiadujemy się, wywarło
Wilno na młode warszawianki bardzo
wielkie wrażenie.

WOJSKOWA

— (o) Wyjaśnienie w sprawie
podatku wojskowego. Władze ad-
ministracyjne winne były do dnia 1
kwietnia r. b. przesłać do odnosnych
urzędów skarbowych wykazów osób,
podlegających podatkowi wojskowe-
mu. Pewne przekroczenie tego ter-
minu wynikało z powodu wątpliwości,
jakie się nasunęły w związku z wy-
konaniem rozporządzenia.

Wobec tego Min. Spr. Wewnętrz-
nych ostatnio wyjaśniło, że podatko-
wi wojskowemu podlegają mężczyźni,
którzy stawali faktycznie w roku 1925
przed komisją poborową i uzyskali
zupełne zwolnienie, względnie zali-
czeni zostali do pospolitego ruszenia.
Jest rzeczą obojętną, czy stawienni-
ctwo w roku 1925 było spóźnione z
przyczyn usprawiedliwionych czy też
wskutek uchylenia się od poboru w
latach poprzednich.

Podatki wojskowemu nie po-
dlegają natomiast wszyscy ci mężczyź-
ni, którzy będąc obowiązani do sta-
wienictwa przed rokiem 1925 o-
bowiązkowi temu uchyliłiż się.

Co się tyczy szeregowych, wcie-
lonych do wojska, którzy w czasie
pełnienia służby wojskowej zostali
przeniesieni do pospolitego ruszenia
(kat. «C» i «D») lub całkowicie zwol-
nieni (kat. «E»), to podlegają oni po-
datkowi wojskowemu na zasadach
ogólnych, winni zatem być umieszcze-
ni w odnosnych nakazach płatniczych.

AKADEMICKA.

— (c) Wycieczka akademików
z Warszawy. W murach Uniwersy-
teckich gości od dwóch dni wyciecz-
ka Akademickiego Koła Historycznego
Uniwersytetu warszawskiego, podej-
mowana przez miejscowe Koło Histo-
ryków USB, z prezesem kol. M. Go-
ławskim na czele.

Celem wycieczki jest zapoznanie
się z tutejszym środowiskiem uniwer-
yteckim oraz zwiedzenie miasta i
okolic. Wycieczka zabawi w Wilnie
do niedzieli 29-go maja. Przewidywa-
ne są wyjazdy do Zielonych Jezior i
do Trok. Dotychczas zwiedzono mia-
sto. Zwiedzanie okolic dalszych, uza-
leżnione jest od pogody.

— (c) Zbiórka książek. W zwią-
zku z podjętą przez Młodzież Aka-
demicką ogólnopolską zbiórka książ-
ek na rzecz Kresów została przez
Zrzeszenie Kół Naukowych, Zrzesze-
nie Kół Prowincjonalnych i Wileń-
skie Koło Międzykorporacyjne wyda-
na odezwa do społeczeństwa wyzwa-
jąca do składania ofiar w postaci
książek.

Ofiary są przyjmowane w lokalu
konwentu «Polonii» (Królewska 7)
codziennie od g. 10—12 i od 6—8
wiecz. do dn. 5 czerwca r. b. Tamże
są wydawane listy imienne dla zbier-
ania książek wśród szerszego ogółu
przez podejmujących się tego ko-
legów.

Akcji tej zaszliśmy życzenia
„Szczęść Boże”.

ma, co obecnie zapowiada, powinien
kiedyś zająć miejsca zaszczytne w
rzędzie mistrzów. Dziś nie jest i przy-
całej zjawiskowości swego talentu, z
powodu swej młodości, mistrzem
skończonym być nie może. Do takiej
wysokości ma jeszcze przed sobą
drogę daleką i uciążliwą, zdobywając
tylko latami pracy i dojrzałością in-
dywidualną.

Młody wileńszczanin p. Albert Katz,
wychowaniec sławnego Juliusza Kleg-
la profesora słynnego na cały świat
konserwatorium, w Lipsku, przedsta-
wił piękne wyniki swej pracy, pod tak
wybitnym kierunkiem. Recital wioło-
dzewy, w którym wykonywał jedy-
nym był młody wirtuoz, stawia może
zbyt wielkie wymagania początkują-
cemu artyście, nie stojącemu jeszcze w
pełni rozwoju talentu, wszakże wy-
szedł on z tej próby bardzo chwalę-
nie. Wysoko rozwinięta technika zwraca
na siebie uwagę wielką lekkością i
prawie zawsze nieskazitelną intonacją
w najtrudniejszych pozycjach. Mu-
zykalność wrodzona pomyślnie się
rozwija w doskonałej szkole i wyraz-
nie występuje w trafnym ujmowaniu
treści muzycznej wykonywanych utwo-

rów należących do „żelaznego” re-
peruaru wiołenczowego jak: piękna
sonata (w stylu Corelli’ego) Hen-
ry Ecelesa, cenionej skrzypka i kom-
pozytora angielskiego, na przełomie
17-go i 18-go wieków, koncert (a-moll)
Saint-Saens, ładny romans Glazuno-
wa, wdzięczna „Berceuse” Klengla i
wirtuozowski skrzypki Poppa. Po-
żądaniem byłoby bardzo, żeby się uda-
ło artyście jeszcze więcej wzmocnić swój
ton, bardzo przyjemny dla słuchu,
któremu jednak trochę brak jednolitości
w „cantabile” i zaokrąglonej dźwięcz-
ności w grze pasażowej, nie zupełnie
jeszcze wolnej od szmeru smyczko-
wego. Zbyt częste rozglądanie się po
sali—w czasie gry—nie wykazało do-
statecznego przejmowania się muzyką
i rozpraszało uwagę wielu słuchaczy.
Rzeczne powołanie i życiowe przy-
jęcie zachęciło koncertanta do kilku
szuk nadprogramowych.

Starannie śledząc za grą solisty,
dyskretnie akompaniował p. A. Gu-
zewicz.

Michał Józefowicz.



ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie O. M. M. i Zw. Ak.
Myśli Mocarstwowej. W dniu 29
b. m. t. j. w niedzielę odbędzie się
zebranie Zarządów O. Młodzieży Mo-
narchistycznej i Zw. Ak. Myśli Mo-
carstwowej, na którym p. prezes E. M.
Schummer złoży sprawozdanie ze
Zjazdu Rady Naczelnej Myśli Mocar-
stwowej. Członkowie obu Zarządów
proszą się o stawienie się punktual-
nie w lokalu redakcji «Słowa» o godz.
12-ej w poł.

— Poświęcenie sztandaru. W
niedzielę 29 maja r. b. w kość. po-
Dominikańskim o godz. 10 m. 30
odbędzie się poświęcenie sztandarów
Chrześc. Zw. Zaw. Hotelarzy, Chrz.
Zw. Zaw. Mechaników i Chrz. Zw.
Handlarzy Mięsnych i Wędliniarzy.
Celembrować mszę św. będzie oraz
poświęcenia dokona i wygłosi kaza-
nie J. E. ks. biskup Bandurski. O
godz. 1-ej odbędzie się w sali przy
ul. Dominikańskiej 4, uroczysta aka-
dem. i wibanie gwóźdź do sztandar-
darów, z udziałem licznie zaproszo-
nych stowarzyszeń i organizacji zaw.
Zbiórka wszystkich Chrześc. Zw.
Zaw. ze sztandarami o godz. 10-ej
rano, w lokalu Centrali Chrześc. Zw.
Zaw. skąd pochód wyruszy do ko-
ścioła.

RÓŻNE.

— Strażak miejski kolporte-
rem fałszywych banknotów. Sie-
demnasto b. m. strażak miejskiej
straży ogniowej Konstanty Rojko ku-
pił na rynku mendel jaj. Dał banknot
20-ty złotowy, wziął resztę i wrócił
do koszar zadowolony ze sprawun-
ku. W tydzień później ta sama han-
diarka spotkałszy na rynku Rojko
zrobiła alarm. Wyjaśniło się, że ban-
knot wręczony jej przez gospodarne-
go strażaka był fałszywy. Zarządzo-
no śledztwo, przy pomocy którego
wyjaśniło się, że po powrocie z ur-
lopu Rojko chwalił się przed kolega-
mi jakoby otrzymał od ojca trzy po-
dobne fałszyfikaty. Ta okoliczność
obciążała jego sprawę, gdyż wskazuje
wyraźnie na złą wolę w rozmyślnym
puszczaniu w obieg fałszyfikatów. Jed-
nocześnie zarządzo no zbadanie, wzglę-
dnie aresztowanie ojca jego Michała,
mieszkańca wsi Olgowce gm. Żółte-
k pow. Lidzkiego.

— Zabawa w ogrodzie po-
Bernardyńskim. W niedzielę dn.
29 b. m. odbędzie się w ogrodzie
po-Bernardyńskim wielka zabawa z
popisami sportowymi i różnymi nie-
spodziankami urządzona staraniem
Kół Przyjaciół przy drutynach har-
cerskich 1-ej i V-ej. Całkowity dochód
na obozy letnie drużyn.

Początek o godz. 6. Wejście 50
gr. i 1 zł.

TEATR I MUZYKA.

— «Reduta» na Pohulance. Przegląd
repertuaru. Reduta na Kolonie Letnie.
Dziś o g. 8-ej w komedii w 3 aktach J.
Szwabowskiego pt. «Papierowy kochanek».
Czysty zysk przeznaczony jest na Kolonie
Letnie organizowane przez Opiekę Rodz.
Przy Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta.
Bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50
gr. do nabycia w kasie teatru od g. 5-ej pp.

— Ostatnie przedstawienie «Sna»
Jutro o g. 4-ej pp. po cenach popularnych
od 10 gr. do 1 zł. 75 gr. «Sen» — 7 obraz-
ów Feljcia Kruszyńskiego.
— Egzotywny koncert w Reducie.
Jutro o g. 8-ej w. w Reducie na Pohulance
odbędzie się koncert słynnej pary: mury-
nary, barytona opery w New-Yorku p. Francis
Moza’a, oraz mularki, sopran teatrów lo-
ndyńskich p. H. King-Reeve. Program wy-
pełnia arje i duety z oper oraz rodzajowe
pieśni muryńskie. Bilety do nabycia w bu-
cie «Orbis» (Mickiewicza 11) i w dzień kon-
certu w kasie teatru od g. 2 pp.

— Ostatnie przedstawienie «Ucieka-
mi przedpółnocną». W poniedziałek 30
bm. o g. 8-ej wiecz. po raz ostatni komedia
w 3 ch aktach St. Żemskiego «Ucieka mi
przedpółnocną». W roli głównej J. Osterwa.
Ceny miejsc zwykłe.

— Wicetwór ku czci J. Słowackiego
Reducie. We wtorek o g. 8-ej wiecz. od-
będzie się w Reducie uroczysty wicetwór ku
czci J. Słowackiego, na rzecz Wileńskiego
Komitetu sprowadzenia do Kraju zwłok Nie-
śmiertelnego Wieszczki Narodowego. Wejście
za zaproszonymi.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś
po raz czwarty ostatni spektakl Teatru Po-
lskiego «Łatwiej przejść wiewioli»... Pub-
liczność codziennie szczerze wypełniającą
widownię, zachwyca się równo świetną
grą artystów, jak i oryginalnym ujęciem te-
matu sztuki. Rola Zuzi kreuje z wielkim
wdziękiem i prostotą M. Malanowicz-Nie-
dzielska, która w tej sztuce kończy występ
na naszej scenie. W innych rolach głównych
cieszą się wielkimi powodzeniem S. Perza-
nowska, J. Piaskowska, I. Jasńska, L. Wo-
łkiewicz, T. Piwiński, W. Malinowski i K.
Wywicz-Wichowski, który sztuki wyreży-
serował.

— Niedzielnia popołudniowa. Po
cenach najniższych w niedzielę o g. 4 m. 30
pp. Teatr Polski wystawia po raz ostatni
«Jutro pogoda» — krotowiję Hopwooda.
— «Pani prezesowa» — święta krot-
kowiję Hennequina i Vebera niebawem
wchodzi na repertuar Teatru Polskiego, w
wykonaniu czołowych sił artystycznych ze-
spółu.

RADJO.

— Program stacji warszawskiej.
12.00. Komunikat lotniczo-meteorologi-
czny.
15.00. Komunikat gospodarczy i mete-
orologiczny.
16.45—17.10. Odczyt pt. «Zawód ofi-
ca» z cyklu «O wyborze zawodu» — wygł.
ppłk. Tadeusz Pełczyński.
17.15. Koncert popołudniowy. Wyko-
nawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworak-
owskiego, Wiktoria Miller-Horowska
(fortepian), Ada Falk (śpiew).
18.40—19.00. Rozmaitości — wyp. p. L. La-
wiński.
19.00—19.25. Odczyt pt. «Działalność
naukowa i polityczna Adama Mickiewicza»
wygł. dr. Konrad Górski.
19.30—19.55. Radjokronika — wyp. dr.
M. Siewowski.
20.35. Komunikat lotniczy.
21.30. «Gala na dworze Stanisława Au-
gusta» obrazek sceniczny, zradiofonizowany
przez B. Hertz, w reżyserji Wandy Tatar-
kiewicz.
21.05. Koncert wieczorny. Wykonawcy



JÓZEF ORDA

OBYWATEL ZIEMSKI

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 b. m. w Białymostku w 87 r. życia.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych odbędzie się dnia 31 b. m. o g. 10 rano w Derewiankach pod Stonimem

Wiec Ligi Katolickiej.

W dzień Wniebowstąpienia Pań-
skiego w czwartek 26-go b. m. w sali
Miejskiej odbył się wiec zorganizowa-
ny przez Ligę Katolicką. Wiec zgro-
madził przeszło 3000 osób. Po prze-
mówieniach wysłuchanych w skupie-
niu zebrani powzięli jednomyślnie
szereg rezolucyj:

W sprawie prześladowań katoli-
ckich w Meksyku i w Bolszewji.

1. Zgromadzeni na wiecu łączą
się z gorącym współczuciem i modlit-
wami z męczennikami sprawy katoli-
ckiej w Meksyku i Rosji, wyrażając
swoją cześć i hołd dla nich na ręce
J. Em. Nuncjusza w Warszawie.

2. Zgromadzeni protestują przeciw
niesłychanemu prześladowaniu katoli-
ków w Meksyku i Rosji i uchwalają
przesłać ten protest do prezesa Rady
Ministrów i Ministerstwa Spr. Zagr.

W sprawie święcenia niedziel.
Zgromadzeni na wiecu wyrażają zdu-
mienie i niepokój z powodu projektu
naruszenia święcenia niedziel i świąt
i gorąco protestują przeciw zamia-
rom zmiany ustawy o święceniu nie-
dzieli i świąt, uważając rozporządze-
nie, pozwalające na otwieranie skle-
pów w owe dni, za wyrażoną krzywdę
obrzydliwiej większości katolickiej
ludności. Zgromadzeni podkreślają
z całym naciskiem, że w całym świecie
cywilizowanym np. w Anglii, Ameryce
i t. d. niedziele są święcone i odpo-
czynek jest uznany. Osłabianie świę-
cenia dni świątecznych podkopuje
wiarę i religijność a w konsekwencji
osłabia Państwo.

W sprawie pojedynków. Wobec
często powtarzających się pojedyn-
ków wiec wyzywa katolików do oja-
miania się i niezataczania przez po-
jedynki zbawienia duszy i życia, które
wolno oddać tylko Ojczyźnie w go-
dzinę wojny. Wiece wyzywa katolickie
społeczeństwo do unikania lekko-
myślności i obrażania cześci bliźniego
i do towarzyskiego bojkotu za pojedy-
nki szczególnie sekundantów do-
puszczających do pojedynku, a rząd
do wydania ustawy zabraniającej po-
jedynkowania się oraz zabezpiecza-
jącej szybki wymiar sprawiedliwości
za naruszenie czci i oszczerstwa oraz
zagrożenie surowymi karami tym,
którzy cześć bliźniego naruszają.

Później wiec uchwalił rezolucję
w sprawie YMCA, wyrażając wdzięcz-
ność episkopatowi za orzeczenie za-
braniające należności do związków
YMCA, oraz powołując uchwale, w której
zgromadzeni proszą p. Ministra
Spraw Wojskowych o zarządzenie
aby na sztandarach wojskowych był
umieszczony napis: «Bóg i Ojczyzna»
zgodnie z zwyczajem, który nie zaw-
sze jest teraz przestrzegany.

Rezolucje wszystkie przesłane zo-
stały na ręce Najprzewielebniejszego
Ordynariusza Archidiecejalnego z
prośbą o skierowanie tych rezolucji z
odpowiednim poparciem do właści-
wych czynników.

Dowiadujemy się, iż J. B. ks. Biskupa
Michałkiewicza informowano, iż jeden z mło-
dów występujących na wiecach Bezpартей-
nego Komitetu miał rzekomo twierdzić, iż Bi-
skup Michałkiewicz przystąpił do Bezpартей-
nego Komitetu. Ojciec stwierdza, że p. He-
manowicz tego mówić nie mógł i nie mówił.
Odrzuca po umieszczeniu wywiadu z ks. Bi-
skupem, w którym ten kapłan—patryjota w
tak szlachetnych wyrazach wypowiedział
swoją opinię na akcję wyborczą, zaznaczyli-
śmy, iż charakter godności Biskupiej nie po-
zwala Jego Ekscelencji na wzięcie udziału w
akcji przedwyborczej w jakikolwiek cha-
rakterze.

Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworak-
owskiego, Kazimierz Butler (wiołoncz), i Stani-
sław Nawrocki (akomp.).

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologi-
czny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tane-
cznej z restauracji «Rydz».

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Trup na brzegu Wilji. W dniu
wczorajszym na brzegu Wilji w okolicy
Nr 114 ul. Antokolskiej znaleziono trup mę-
czyzny. Ogledziny wykazały, że za szyi to-
pica widnieje linia sztaglanc. Póź-
niej piersi pobite są tępe m uderzeniem cze-
goś twardego, muskuły na rękach podrapa-
ne i podcięte krwią w wielu miejscach.
Zachodzi tu przypuszczenie, że trup
znajduje się w wodzie od dnia 24 IV r. b.

— Usiłowanie samobójstwa. Dn. 26
bm. naprzeciw domu Nr 4 przy ul. Zyg-
muntońskiej w celu pozabawienia się życia
rzucił się do rzeki Wilji Edward Zajchowski
(Bielejska 86).

Dwaj posterunkowi desperata z rzeki
wydobyli. Przyczyna nisławiania samobój-
stwa — nie ustalona.

— Kradzieże. Sz. Abramowicz (Mickie-
wicz 35) skradziono 2 futra wartości
2200 zł.

— A. Dabowikowi (św. Jakóba 10) za
pomocą wybiecia szyby w oknie skradziono
ubranie wartości 1200 zł.



Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz

b. profesor Wydziału Sztuk Pięknych
U. S. B. w Wilnie

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie
dnia 24 maja 1927 r. w wieku lat 57.

Nabożeństwo żałobne w Kaplicy przy Cmentarzu Ewangelickim na
Pohulance i pogrzeb na tymże Cmentarzu odbędzie się dnia 28-go maja o
godz. 11 rano, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
Siostry, bracia i rodzina.



Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz

B. Prezydent Kolegium i Kurator Synodu Ewangelicko-Reformo-
wanego. — B. Profesor Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.
w wieku lat 57 zasnął w Bogu.

O smutnym obrzędzie złożenia zwłok na wieczny spoczynek w dniu
28 b. m. o godzinie 11-ej rano na cmentarzu Ewangelickim (W. Pohulanka)
zawiadamia współwyznawców
Konsystorz Ewangelicko-Reformowany.

Przygotowania do koronacji Ostrobramskiej.

Wczoraj od 8 do 11 wieczorem
w małej sali konferencyjnej wojewódz-
twa obradowali przed przewodnictwem
p. wojewody Raczkiewicza, wszystkie
sekcje komitetu uroczystościowego.
Chodziło o skoordynowanie prac
wszystkich sekcji z zarządzeniami
władz państwowych.

Notujemy główne postanowienia:

Z racji wielkiego braku mieszkań,
pielgrzymki przybywające z djeceji
wileńskiej mają nocować na ostatnim
przed Wilnem popasie, wejść do
miasta rankiem a opuścić Wilno przed
nocą. Grupy i osoby przybywające z
republik litewskiej będą miały ze
strony władz zapewnienie jak najdalej
idące ułatwienia, zarówno pod wzglę-
dem przybycia do Wilna, jak i po-
bytu w Wilnie.

Ceremonia koronacji Obrazu Mat-

ki Boskiej odbędzie się nieodwołalnie
przed portykami Bazyliki, poczem
nastąpi uroczyste przeniesienie obra-
zu koronowanego do kaplicy.

Komitet dołoży wszelkich starań
aby dzieci w tłumie nie było. Okres
odpustowy ma być prolongowany
aby odpustów doznał nie tylko ci,
co w ciągu trzech dni przebyli w
Wilnie. Uroczystości koronacyjne
prawdopodobnie potrwać dni 10.

Komitet wyda w najbliższym cz-
casie odezwę, wzywającą gorąco lud-
ność, a osobliwie właścicieli kamie-
nic, do doprowadzenia do porządku
bruków, chodników, dziedzińców, tu-
dzież do przeprowadzenia remontów
fasad kamienic, przynajmniej na pre-
strzeni kędy przechodzić będzie po-
chód z obrazem Matki Boskiej.

Wybory do Rad Gminnych.

Wojewoda Wileński p. Wład. Raczkiewicz na mocy materiału zdo-
bytego drogą przeprowadzenia lustra-
cji szeregu gmin oraz sprawozdań
poszczególnych starostów, z których
wynika, że w wielu gminach działają
niektóre rad gminnych wiele do życzenia
pozostawia, wydał rozporządzenie, na
mocy którego we wszystkich gminach
wileńskich województwa Wileńskiego

przeprowadzone zostaną wybory do
Rad Gminnych. Wyjątek stanowią
będą gminy w których wybory te do-
konane zostały w okresie ostatniego
trzechlecia. Termin wyborów w po-
szczególnych gminach wyznaczone
będą wkrótce, jak również nominacje
przewodniczących komitetów wybor-
czych.

Aresztowanie sekretarza okręgowego komitetu

K. P. Z. B.

Onegdaj władze bezpieczeństwa
m. Wilna zarządziły aresztowanie no-
wonaznaczanego do Wilna sekreta-
rza okręgowego komitetu Komun-
istycznej Partii Zachodniej Białorusi,
który przybył tu z polecenia Central-
nego Komitetu partii dla objęcia se-
kretariatu. Przypomnieć należy, że
los ten spotkał pięciu z rzędu sekre

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Pięć dzieł rejestracji.

W dniu wczorajszym zarejestrowało się w biurach Bezparytyjnego Komitetu Obrony Polskości i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej 456 osób. W bilancie rejestracji się w biurach naszego Komitetu przy ul. Mickiewicza 15 (godz. 10—1, 5—8):

Zwierzyniec, ul. Moniuszki 18 m. 2.
Snipski, ul. Wilkomińska 3 m. 21.
Antokoł, ul. Antokolska 34.
Zarzewie ul. Popowska 8.
Nowe Zabudowania ul. Legiońska.

Snipski, ul. Chocimska 16.
Nowy Świat ul. Raduńska 26.
Popławy, ul. Subocz 71.
Wszystkie biura urzędują od 7 do 9 wieczorem.

Przedmieścia Wilna: Zwierzyniec, Sołtaniszki, Snipski, Antokoł, Zarzewie, Popławy, Nowy Świat, manifestują za Bezparytyjnym Komitetem Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej.

W ubiegły czwartek Bezparytyjny Komitet urządził wiece na kilku przedmieściach miasta, a więc: na Snipskach, Zwierzyniu (dwa wieca), Sołtaniszkach (dwa wieca), Zarzewiu, Popławach, ul. Raduńskiej, na których przy bardzo licznych udziałach publiczności, przemawiali mówcy: pp. Hermanowicz, Poredo, Jakubczyk, Rokicki, Jaksztas, Matelkiewicz, Tymowski i inni.

Na wiecach tych powzięto rezolucje, w których ludność przedmieść, popierając całkowicie postulaty, wysunięte przez Bezp. Kom. zgłosiła swój akces do listy Bez Kom. Obr. Pol. Ponadto w niektórych z tych miejscowości, to jest tam, gdzie nie było dotychczas naszych komitetów dzielnicowych, ludność samorzutnie je stworzyła.

Agitacja przedwyborcza Żydowskiej listy narodowej.

We czwartek dnia 26 b. m. sjonistyczno-demokratyczny blok wyborczy czyli t. zw. „Żydowska lista narodowa”, wydał pierwsze swoje wezwanie przedwyborcze, w którym przypomina ludności żydowskiej aby dopilnowała by każdy został prawidłowo wpisany na listy wyborców.

Tarcia w „Żydowskiej liście narodowej”.

Skład ugrupowań należących do bloku sjonistyczno-demokratycznego ulega ciągłej zmianie.

Niedawno sjonistyczna partia Żydów religijnych „Mizrachi”, która w swoim czasie wystąpiła z tego bloku, obecnie znów wróciła na jego łono, po załatwieniu spraw spornych.

W ostatnich dniach wystąpili natomiast z tego bloku sjonistyczna partia pracy „Nitzachduth”, a ostatnio znów Związek kobiet żydowskich cieszący się wielkimi wpływami wśród kobiet z żydowskiej sfery mieszczańskiej.

Wystąpieni to jest wynikiem ciągłych sporów na tle podziału mandatów pomiędzy ugrupowania wchodzące w skład t. zw. „Żydowskiej listy narodowej”.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

RZYM, 27 V. W dniu wczorajszym po oficjalnym otwarciu prac międzynarodowego kongresu rolniczego odbyło się posiedzenie pierwszej komisji kongresu, mianowicie komisji organizacji rolnictwa. Przewodniczył komisji Francuz Vogue. Wice-przewodniczącymi komisji wybrano Gautier Francja, Manehaud Belgia, Fudakowski Polska, Laur'a Szwajcaria i Hermesa Niemcy. Następnie przewodniczący międzynarodowego związku rolników, delegat szwajcarski, Laur złożył sprawozdanie ze stanu organizacji związku. W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe prace inne komisje kongresu. Na pierwszym punkcie porządku dziennego obrad znajduje się sprawozdanie z prac komisji rolnej międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie oraz dyskusja nad rezolucjami tej komisji.

Francja kupuje złoto.

LONDYN, 27 V. PAT. W kołach finansowych wzbudziło żywe zainteresowanie ogłoszenie Banku Francuskiego kupna znacznej ilości złota w sztabach. Bank Angielski potwierdza tę wiadomość i wyjaśnia, że transakcja ta dokonana z Bankiem i że wartość nabytych przez Bank Francuski sztab wynosi 12,500 tys. funt. szterli. Znacznie większą ilość złota nabył Bank Francuski w Nowym-Yorku. Obie transakcje są w związku z wykonaniem przez Bank Francuski programu monetarnego we Francji.

Zakopane pod śniegiem

ZAKOPANE, 27 V. PAT. Wczoraj temperatura znówu znacznie się obniżyła. Przez całą noc i dzień wczorajsz padł śnieg, który pokrył kilkunastocentymetrową warstwą góry i regle. W samym mieście śnieg padł przez dzień cały.

SPORT

Uroczystości otwarcia przystani wioślarskiej.

W ubiegły czwartek odbyło się, aczkolwiek w nienajlepszych warunkach atmosferycznych uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej najstarszej w Wilnie organizacji wioślarskiej jaką jest Wileński Towarzystwo Wioślarskie. Doroczną ta uroczystość świąt na brzegu Wilji omał, że nie chwier ludności Wilna, pragnącej jak najprędzej zobaczyć dzielnych wioślarzy. W tym roku było mniej rojno, ale za to przybyli podejmowali byli z łosie staropolska gościnności. Uroczystość rozpoczęła Msza Święta po czym nastąpiło uroczyste podniesienie flagi oraz przyłączenie raportu przez prezesa Towarzystwa p. Stanisława Wańkowicza (seniora). Po tem zgromadzeniu obserwowali defiladę łodzi szybowych przy dźwiękach orkiestry. Przejmowani gorącymi oklaskami wioślarze, wypreżali wydelikowane snem zimowym muskuły, spoglądając nie bez pewnej dumy na „szczurów łodowych” szczerze w jesienne palta otulonych. Skromnym podwieczorkiem zorganizowanym na przystani 3 p. sap. zakończono uroczystości. Miły nastrój oraz nadzwyczajna uprzejmość gospodarzy cechowały jak zawsze uroczystości otwarcia przystani W.T.W. Po między gośćmi zgromadzonymi na przystani zauważyliśmy panów: wojewodę Raczkiewicza, vice-wojewodę Malinowskiego, prezesa Maleckiego, komendanta Praszałowicza, zresztą nie sposób wliczyć wszystkich wybitnych osobistości.

Pierwsze w Wilnie regaty uniwersyteckie.

W związku z mającym nastąpić w pierwszym dniu czerwca r. b. otwarciem przystani wioślarskiej A Z S-u, Zarząd Sekcji Wioślarskiej organizuje regaty uniwersyteckie międzywydziałowe na Wilji. Aczkolwiek skala tych pierwszych regat nie będzie wielka, to jednak z umiarem powitać należy te inicjatywę i życzyć by regaty podobne rozwijały się stały się zwyczajem i urządzane były co roku.

Szczegóły uroczystości będą podane niżej.

Cywilni — Wojskowi 3:1.

W czwartek z okazji dnia Wil. O.Z.P.N. zorganizowany został mecz reprezentacji cywilnych i wojskowych. Z racji zapewne złej pogody wielu z wystawionych do składów

graczy uznano za możliwe nie zgłosić się i w ostatniej minucie musiano latać składy. Wypadły one nie najświeższe. W pierwszej zarys minucie po gwizdku sędziego kierownik ataku wojskowych Nikolaiew zdobywa prowadzenie.

Gracze nieprzewidywalni do siebie biegają bezładnie i gra przedstawia się okropnie. Stopniowo sąsiadzi zrywają się i pozostają gry poprawia się. Cywilni podciągają. Sędzia dyktuje kornę, po którym Rykwin wyrównuje główkę.

Następnie Zajdel i Kugel (z karnego) zdobywają dwie dalsze bramki dla cywilnych.

W drużynie cywilnych wyróżnił się centr — pomocy Kostanowski pracowitością i doskonałym rozdawaniem piłki. Zajdel, Pawłowski i Halicki w ataku byli prawie bez zarzutu. Kugela unosił temperament, to też z obrony wyrwał się aż do ataku usiłując sam zdobyć bramkę. U wojskowych nikt się nie wyróżnił, chyba Lubera w ataku debiutując. Mecz na ogół raczej humorystyczny. Bez niezbędnej dozy zaciętości i ambicji klubowej. Publiczności nie wiele.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie na łamach Pańskiego pociągającego, dziennika następujących słów kilku.

Wobec ostatnich imprez, zainicjowanych przez t. z. „Światłom” oświadczamy, iż poza wspomnianą placówką istnieje w Wilnie od szeregu lat, zalegalizowane przez odpowiednie władze, Polskie Zrzeszenie fachowców pod naz. „Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej”, którego kardynalnym zasaniem i celem jest popularyzacja sztuki wśród mieszkańców Województwa Wschodniego. Jednocześnie nadmieniamy, iż z wspomnianą placówką „Światłom” i jej imprezami „Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej” absolutnie nie wspólnego nie ma.

„Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej” Wilno.

Konieczny dodatek do paszy

Sól bydlęcą drobną

Kredę szlamowaną

Mączkę kostną

w drobnych ilościach poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11-a

Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Tydzień Morski w Wilnie

22 maj 29

Zapoczątkowanie sportu żaglowego na uroczystych jeziorach Wileńszczyzny.

Uroczystość Ligi Morskiej i Rzeczej

w niedzielę dnia 29 maja 1927 r. w Trokach w programie:

1. Wleć pod kolumną na rynku w Trokach.
2. Otwarcie i poświęcenie przystani L. M. i R. na jeziorze Trockim.
3. Chrzest pierwszego żaglowca (typu jolli).
4. Uroczyste podniesienie bander L. M. R.
5. Pokaz manewrów flotyli łodzi przy pomocy sygnalizacji optycznej (flagami) z udziałem klubów wioślarskich.
6. Prelekcja w ruinach zamku na wyspie.
7. Zabawa z loterją fantową w parku miejskim (cena losu 50 gr.), (orkiestry, tańce, bufet, spacery łodziami po jeziorze, ognie sztuczne na wyspie).
8. Wieczornia tańeczna w Kasyne oficerskiej 22 Baonu K. O. P. (zaproszenia w cenie 2 zł. do nabycia u pp. gospodarzy na miejscu).
- Wetp do parku gr. 50 dla młodzieży i szeregowych gr. 20.
- Wyjazd z Wilna do Landwarowa pociągami gr. 8.15 i gr. 11.00 (pociąg specjalny) i autobusami (z napisem do Trok) z placu katedralnego o g. 8.30 (cena biletu bezpośredniego na miejsce uroczystości zł. 2,50 od osoby).
- Dojazd z Landwarowa do Trok autobusami i dorozkami.
- Dojazd powrotny z Landwarowa pociągami o godz. 19.04 i 21.46 (pociąg specjalny) Informacje szczegółowe w rubryce „Kronika”.

Ogólna wycieczka Wilnian do Trok

Tydzień Morski w Wilnie!

Uroczystość Ligi Morskiej i Rzeczej w dniu 29 b. m. w Trokach, jak się dowiadujemy, zaszczyt swą obecnością szereg osobistości ze wszystkich sfer społeczeństwa z p. Wojewodą Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Dla wygody wycieczkowiczów zostanie uruchomiony przez Dyрекcję K. P. w tym dniu od Wilna do Landwarowa dodatkowy (nadzwyczajny) pociąg z odesianiem z Wilna o godz. 11. W powrotnej drodze wagony tego pociągu będą doczepione w Landwarowie do lokalnego pociągu Nr. 1759, który tego dnia przychodzi do Landwarowa o godz. 21.36, odesiędzie zaś o godz. 21.46. Ponieważ pociąg Nr. 1759 pod żadnym pozorem po nad wyznaczony czas przetrzymany nie będzie, Dyrekcja K. P. uprasza o uprzedzenie wycieczkowiczów, by obowiązkowo zebrał się na st. Landwarów nie później jak o godz. 21.36. Bilety na przejazd wycieczkowiczów będą wypisane blankietowo oddzielnie dla każdego wycieczkowicza z pobraniem opłaty według taryfy podmiejskiej odrzut tam i z powrotem, co wynosi po 1 zł. 44 gr. od osoby w obydwie strony, przy czym bilety te będą wydawane w kasie st. Wilno pod lit. B.

Wobec wypisywania tak znacznej ilości biletów Dyrekcja uprasza o przybycie na st. Wilno dla wykupienia biletów conajmniej na jedną godzinę przed odesianiem pociągu.

Wszelkich informacji na dworcu udzielić będzie specjalnie delegowany członek Zarządu L. M. i R.

Osoby chcące sobie pozostać na wieczornicy tańecznej w Kasyne będą zapewnić powrót do Wilna autobusami odesiadającymi o godz. 24.00.

Z SĄDÓW.

Sąd doraźny.

W dniu 9 czerwca r. b. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie sprawa doraźna przeciwko Mikołajowi Zabiłko osk. z art. 455 K. K. o zabójstwo połączone z rabunkiem dokonane 7 maja r. b. na osobie Antoniny Kubiczkiej w pobliżu gm. Raczków.

Sprawa po dokonaniu zabójstwa zrabował pomienionej 50 rb. w złocie i 15 złotych.

Ceny w Wilnie z dnia 27 maja r. b.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 51—55 zł. za 100 kg. owies 45—47 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 49—53, na kaszę 45—47, otręby żytnie 31—33, pszenne 32—33, ziemiaki 8.50—10.00, stoma żytnia 10—12, siano 18—20. Tendencja spokojna. Dowóz słaby.

Mąka pszenna amerykańska 100-110 (w hurcie), 110—120 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 100—110, 60 proc. 80—90, żytnia 50 proc. 70—75, 60 proc. 60—65, razowa 50—55, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmień 60—65.

Chleb żytniowy 50 proc. 70—75, 60 proc. 60—65, razowy 52—56 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 250—270 gr. za 1 kg., cielęc 180—200, baranie 250—260, wieprzowe 300—320, schab 340—350, boczek 340—350, szynka świeża 300—320, wędzona 380—400.

Tłuszcz słonina krajowa i gat. 4.00—4.20, lit. gat. 350—380, szmalc wieprzowy 450—480, sadio 380—400.

Nabiał mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 120—180 za 1 kg., ser twarogowy 180—220, masło niesolone 700—750, solone 550—600, desero we 780—800.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 maja 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolar	8,92	8,94	8,90
Belgia	124,30	124,61	123,99
Holandia	358,20	359,10	357,30
London	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,25	172,07	172,50
Wiedeń	125,95	126,26	125,64
Włochy	48,90	49,02	48,78
Kopenhaga	239,25	239,85	238,65

Procentowe

5 pr. pożyczka konw. 65,75
Dolarowa 54,50 55—
Poż. dolarowa 54,75 85,25
Pożyczka kolejowa 102,80 103
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92,60
8 pr. Państw. Banku Rol. 92—
8 proc. oblig. komun. Banku Rol. Kraj. 93
4,5 proc. ziemskie 62,65 61,80 62,30
8 proc. warsz. 80—
5 proc. Warsz. 70,50 —

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 27 maja 1927 r.

Złoto.

Ruble 4,60 4,59

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemiak. zł. 100 50,—

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Kino „Polonia”

Teatr
ul. A. Mickiewicza 22.

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „Krwia zmasane winy” dramat w 7-mlu aktach, W roli głównej Madge Bellamy. Nad program: „SZEŚCIORACZKI” komedia w 2 aktach
Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10.
W poczekalniach koncerty radio,

SENSACJA! Potęgi ekranu Konrad Veldt, Emil Jannings, Lil Dagover i Lilian Davis, po raz pierwszy kreują role w szampańskiej tryskającej humoru saloonowej farsie w 8 akt. w/g noweli

„Miłość zaślepiła...” Dancingi. Modne toalety. Dancingi.

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...” PARTER od 50 gr.

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...”

OGŁOSZENIE
konkursu architektonicznego

Okręgowa Komisja Robót Publicznych m. st. Warszawy ogłasza publiczny konkurs architektoniczny na wykonanie szkiców gmachów: Banku Gospodarstwa Krajowego i Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie. Konkurs ogłasza się dla architektów Polaków.

Warunki i program konkursu oraz plan sytuacyjny, za opłatą 10 zł., otrzymać można w Warszawie w kancelarii Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. st. Warszawy—ul. Kredytowa Nr. 9, 1-sze Piętro, oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego—Królewska 5, począwszy od 23 b. m. w godzinach od 11 do 13. We Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie—w miejscowych Kołach Architektów.